

**Oświadczenie złożone  
przez senatorów Jana Rulewskiego i Grażynę Sztark  
na 39. posiedzeniu Senatu  
w dniu 20 września 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza, do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego, do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka, do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza oraz do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasza Kamińskiego

17 września minęło dwadzieścia lat od chwili, gdy ostatni żołnierze Armii Czerwonej opuścili terytorium III Rzeczypospolitej. Wcześniej wojska okupacyjne ustąpiły z terytorium Czech i Węgier, później, w 1994 r., z krajów nadbałtyckich i w końcu, w tymże roku, z Niemiec. Pobyt Armii Czerwonej w Polsce miał charakter szczególny, gdyż rozpoczął się już w 1939 r. w wyniku zmowy z okupantem niemieckim i w gruncie rzeczy stanowił kontynuację mocarstwowych interesów Rosji, wcześniej ugruntowanych okupacją wojsk rosyjskich, zapoczątkowaną w czasie zaborów, z przerwą na okres II Rzeczypospolitej, której byt był zresztą przez mocarstwo rosyjskie zagrożony.

Wraz z zakończeniem okupacji w Polsce i innych krajach runął ostatecznie pakt jałtański. Jak wspomniałem, pobyt wojsk miał charakter okupacyjny. Dowodzi tego fakt, że pozostawanie ich w granicach Polski było do 1956 r. nieuregulowane żadnymi umowami, bazy wojskowe miały zamknięty charakter, co zapobiegało naturalnym kontaktom z ludnością Polski, plany wojskowe, w tym dotyczące stacjonowania broni atomowej, ukryte były nawet przed rządami PRL.

Oczywistą, tragiczną prawdą tamtego okresu było uczestnictwo Armii Czerwonej w zbrojnym pacyfikowaniu aspiracji niepodległościowych i społecznych okupowanych narodów. Żywoćnymi dowodami tych działań pozostaną doświadczenia ludu niemieckiego z 1953 r., ludu węgierskiego z 1956 r., ludu czeskiego z 1968 r., a nawet ludu litewskiego z 1991 r. Ekipy rządzące w okresie PRL wprost uzależniały swój byt od wsparcia czołgów radzieckich. Ostatnia z nich w okresie działania Solidarności używała Armii Czerwonej jako straszaka do gaszenia aspiracji związkowych i społecznych. To właśnie działania Solidarności i masowe wystąpienia na terenie bloku radzieckiego doprowadziły ostatecznie do upadku układu jałtańskiego. Współczesna Rosja na podstawie układów zawartych z różnymi krajami, między innymi z Polską, stopniowo ewakuowała swoje oddziały.

Nie wszędzie jednak jest świadomość faktów. W Rosji mówi się o niewdzięczności wyzwolonych państw, okupowanych narodów, a inne państwa nie potępiają układu jałtańskiego ani jego skutków. Pozostaje oczywiście trzecia grupa państw, grupa, która z tą tematyką nie jest bliżej zaznajomiona. Również w Polsce istnieje potrzeba przekazywania następnym pokoleniom prawdy o pobycie Armii Czerwonej, a zwłaszcza o jego skutkach dla suwerenności i rozwoju państwa. Niechlubne ślady materialne tego pobytu pozostały jeszcze na przykład w Legnicy i w Bornem Sulinowie, ulegają one jednak nieoczekiwanej dewastacji. Zanikają dokumentacja i pamięć na temat sześćdziesięciu czterech lat pobytu Armii Czerwonej w Polsce. Wydaje się zatem oczywiste, że w Polsce powinien powstać ośrodek dokumentacji, wzbogacony o multimedialną, a może nawet naturalną projekcję, przedstawiający rzeczywiste cele tak zwanego stacjonowania wojsk radzieckich. Uważam, że mogłoby to zostać w pełni osiągnięte, gdyby taki ośrodek powstał w porozumieniu i we współpracy z państwami, które znajdowały się pod okupacją. Myślę, że Senat III Rzeczypospolitej, będący niejako parlamentarnym symbolem wolnej Polski, także wyzwolonej Europy, jest szczególnie predestynowany do odgrywania roli inicjatywnej i patronackiej w tym zakresie. Moim pragnieniem jest to, by to się zmaterializowało w Bornem Sulinowie, stanowiącym fundamentalny obraz obecności Armii Czerwonej w postaci zamkniętego dla Polaków miasteczka, z wyrzutniami raket atomowych, w którym zamknięte były także cywilne rodziny ze Związku Radzieckiego.

Jan Rulewski  
Grażyna Sztark